

**Izabela
Antosiewicz**

PLAN

RTCK

TY

odkryj
rozwiń
zbierz owoce

Izabela
Antosiewicz

T
A
L
E
N

RTCK

T
Y

odkryj
rozwiń
zbierz owoce

TalenTY. Odkryj, rozwiń, zbierz owoce

Izabela Antosiewicz dla RTCK

Autor: Izabela Antosiewicz

Produkcja: RTCK SA

Nowy Sącz 2023

Wydanie I

© RTCK SA 2023

ISBN: 978-83-67290-51-7

Fragmenty Pisma Świętego za: Biblia Tysiąclecia Online, Pallotinum,
Poznań 2003, www.biblia.deon.pl.

Opieka redakcyjna: Krystyna Sadecka

Redakcja: Zuzanna Marek

Korekta: Justyna Jadach, Edyta Buff; Seiton, www.seiton.pl

Skład i łamanie: Adam Gutkowski, goodkowskydesign.com

Projekt okładki: Katarzyna Halota

RTCK wydawnictwo

książki, ćwiczenia rozwojowe, kursy



RTCK SA

ul. Zielona 27, WSB, bud. C, 33-300 Nowy Sącz

tel. 531 009 119 | sklep@rtck.pl

www.rtck.pl/sklep

Dołącz do społeczności ludzi, którzy chcą robić to, co kochają.
Zapisz się na www.rtck.pl, a będziemy Cię wspierać na tej drodze,
wysyłając wartościowe materiały!

Spotkały się raz chochła z łyżeczką do kawy...

– Z czym do ludzi? – Chochła prychnęła pogardliwie i spojrzała z góry na maleńką łyżeczkę. – Zobacz, jaka jestem głęboka. Gdy nabieram pomidorowej i przenoszę ją do talerza, nic a nic nie skapnie, a do tego wszystko jest ciepłutkie i smaczne. Widzisz, jaka jestem ważna w rodzinie? Beze mnie nikt by się nie najadł. Gdyby wybrali ciebie, takie maleństwo, to nim zupa dotarłaby do talerza, wszystko by się wylało i wystudziło. Nie mówiąc już o tym, że nikogo nie dałoby się nakarmić tą mizerną ilością, jaką ty zdołasz przenieść...

Malutka łyżeczka wysłuchiwała cierpliwie, a potem ze spokojem zapytała:

– A zamieszasz espresso w filiżance?

Na początek

Dlaczego ludzie tak często zapominają, jaki jest ich prawdziwy duchowy rodowód? Odpowiedź na to pytanie próbuje dać pewna krążąca po świecie historia:

Dawno, dawno temu przez las jechała złota karoca. Podróżowały nią piastunki z królewskimi dziećmi. W pewnym momencie karoca podskoczyła na wybojach i wypadło z niej najmłodsze z dzieci. W ogólnym zamieszaniu nikt z dorosłych tego nie zauważył... Niemowlę leżało na leśnej drodze. Owinięte w miękkie pieluszki i bogato zdobiony kocyk, cichutko kwiliło, kiedy znalazła je para okolicznych wieśniaków. Rozglądali się uważnie wokoło, ale nie widzieli żywej duszy – nikogo, kto mógłby im wyjaśnić, czyje to

dziecko i skąd wzięło się na leśnym trakcie. Zanieśli więc niemowlę do chaty i wychowali jak swoje. Dziecko nigdy nie poznało prawdy i choć wywodziło się z królewskiego rodu, żyło w przekonaniu, że pochodzi z wiejskiej rodziny...

Czy z nami nie jest czasem podobnie? Trudno nam uwierzyć, że jesteśmy dziećmi Króla Niebieskiego. Myślimy o sobie jak o sierotach pozbawionych wszelkiego bogactwa. Patrzymy na innych ludzi obdarowanych licznymi talentami, przekonani, że sami znaczymy mało albo wręcz jesteśmy zupełnie bezwartościowi. To kłamstwo, w które łatwo wierzymy! Łatwiej niż w prawdę o tym, że Bóg jest najlepszym Ojcem i każdego z nas obficie wyposażył w talenty.

Choć mam skłonność do używania wzniosłych słów i generalizacji, to tym razem niczego nie ubarwiając, przyznaję, że moje życie dzieli się na dwa okresy: przed poznaniem moich talentów i po uzyskaniu wiedzy o nich. Nie potrafię już patrzeć na siebie inaczej jak na Córkę bardzo hojnego Króla, który wyposażył mnie w najlepszy zestaw talentów, jakich potrzebuję do wykonania powierzonego mi na tej ziemi zadania.

Wierzę, że każdy z nas jest ukochanym Dzieckiem Króla, tylko niektórzy gdzieś, kiedyś wypadli z karocy i nie potrafią dziś znaleźć w sobie królewskiego pochodzenia i bogactwa.

Mając całkowite prawo i wszelkie zdolności do tego, by żyć po królewsku, myślą, że są ubodzy, pozbawieni godności i szans na szczęśliwe życie.

Każdy z nas jest ukochanym Dzieckiem Króla.



Od 2015 roku pracuję, korzystając z narzędzi Instytutu Gallupa*. Nie przestaję się zachwycać, gdy widzę, jak wiedza o talentach pokazuje ludziom, że są wyjątkowi, niepowtarzalni i potrzebni właśnie z tymi cechami, których przez długi czas w ogóle w sobie nie widzieli, a co za tym idzie: nie doceniali.

Istnieje wiele książek, które przybliżają ideę skupiania się na zasobach i bogactwie naszej osobowości. Każda z nich ma w sobie potencjał, by zainspirować czytelnika i przybliżyć go najpierw do akceptacji siebie, a następnie zachęcić

* Instytut Gallupa (ang. *The Gallup Organization*) to najstarszy instytut badania opinii społecznej na świecie. Istnieje od 1935 roku. Jego nazwa pochodzi od nazwiska George'a Gallupa – założyciela placówki. W 1999 roku Instytut Gallupa opublikował pierwszą wersję stworzonego przez Donalda O. Cliftona narzędzia badawczego Clifton StrengthsFinder®. Więcej informacji na temat tego narzędzia, powszechnie zwanego testem talentów albo testem Gallupa, można znaleźć na oficjalnej stronie Instytutu: www.gallup.com. W książce w odniesieniu do Instytutu Gallupa będę posługiwać się pojęciem Instytut.

do rozwoju. W pracy nad książką, którą trzymasz w ręku, przyświecała mi myśl, by połączyć podejście psychologii mocnych stron z przypowieścią o talentach, a następnie osadzić to w kontekście rodzinnym.

Kiedy po raz pierwszy poczułam w sercu, że historia naszej rodziny jest początkiem mojej osobistej misji, zupełnie nie wiedziałam, jak zaplanować dalsze działania. Na szczęście Bóg nie powołuje zdolnych, ale uzdalnia powołanych (por. Mk 3,13-19). Dziś, gdy mam za sobą siedem lat świadomości mojego wezwania, wciąż czuję, że tylko z Bogiem sprostam temu zadaniu. Wierzę, że skoro On mnie powołał, to i On tego dokona (por. 1 Tes 5,24). Wyposażył mnie w liczne talenty, które dopiero w zestawieniu z misją nabrały w moich oczach sensu i wartości.

W lipcu 2020 roku ukazała się moja pierwsza książka *Nakarm, naucz i puść wolno. Jak wychować dzieci na szczęśliwych dorosłych*, w której opowiedziałam, jak w naszej rodzinie budowaliśmy szczęście i w co wyposażaliśmy dzieci na ich dorosłe życie. Od tego czasu ze zdwojoną siłą kierowałam zawodowe wysiłki na poprawę kondycji polskich rodzin. Z przykrością odkryłam, że niewielu rodziców lubi, kiedy ktoś wytyka im rodzicielskie błędy. Łatwiej jest wspólnie ponarzekać na „dzisiejszą młodzież” niż motywować siebie nawzajem do wzięcia osobistej odpowiedzialności za

rozwój. No, chyba że wyjdziemy z założenia, że każdy ma talenTY – także ja i Ty!

Każdy z nas jest spragniony dobrych wiadomości. Potrzebujemy ich do wzrostu jak ziemia wody, byśmy nie zapominali o naszym dziecięctwie Bożym i obfitości, w jaką zostaliśmy wyposażeni za darmo! Nasze rodziny, pędzące z duchem współczesnej cywilizacji instant, wystawiane na próbę czasów przez nieustanną troskę o chleb, dach nad głową i wykształcenie, potrzebują nowego podejścia do budowania relacji, pogłębiania więzi i wzajemnego zrozumienia. Właśnie z myślą o takich rodzinach powstała ta książka. Zebrałam w niej wiedzę o wrodzonych talentach i doświadczenie jej przełożenia na trzy sfery życia. Każdej starałam się poświęcić należną jej uwagę.

W części pierwszej zatytułowanej *Miliony do wzięcia*, a inspirowanej biblijną przypowieścią o talentach podpowiadam, jak odkryć i rozwinąć talenty w sobie. Część drugą pt. *Poszukiwacze skarbów* poświęcam relacjom rodziców z dziećmi, pokazując, jak można towarzyszyć najmłodszym w odkrywaniu ich talentów. Szersze relacje rodzinne są tematem części trzeciej – piszę w niej o tym, jak zbudować dom na naszych mocnych stronach i wykorzystać wiedzę o talentach w podtrzymywaniu i wzmacnianiu rodzinnych więzi. Moją intencją jest pokazanie Czytelnikom, że warto skupiać się

na tym, co już mamy, jednocześnie rezygnując ze „starego podejścia” opartego na pracy wyłącznie nad słabościami.

Każdy ma talenTY – także TY!



Rodzina to najmniejszy zespół świata. Jest jak kropla w oceanie – sama wydaje się mało znacząca, ale kiedy połączy się z innymi kroplami, tworzy nieprzebrane masy wód. Jaką kroplą jesteśmy, taki ocean tworzymy. Zdrowa rodzina to zdrowa wioska, zdrowe miasto, społeczeństwo, państwo, wreszcie zdrowa planeta. Rodzice świadomi własnych talentów to najlepsi nauczyciele filozofii mocnych stron dla dzieci, zaś świadome swoich zasobów dzieci to nadzieja na cywilizację miłości miłosiernej w następnych pokoleniach.

Wierzę, że książka, którą właśnie zaczynasz czytać, stanie się pretekstem do zmiany przekonań i wzięcia osobistej odpowiedzialności za rozwój talentów Twoich oraz Twoich bliskich.

Do dzieła! Odkryj, rozwiń, zbierz owoce!

CZĘŚĆ I

MILIONY DO WZIĘCIA

Jak odkryć i rozwinąć
talenty w sobie?

Przypowieść o złocie

**Dlaczego warto koncentrować się
na mocnych stronach**

Wszyscy znamy ludzi, którzy wiecznie marudzą. To źle, tamto niedobrze... Owszem, niektórzy naprawdę mają niełatwe życie. Wielu narzeka jednak bez wyraźnego powodu. Skąd się to bierze? Być może dzieje się tak dlatego, że – z niewiadomej dla mnie przyczyny – skupiamy się głównie na tym, co nam nie wychodzi. Wkładamy tytaniczny wysiłek w walkę z naszymi słabościami, lecz – niestety! – efekty wciąż nas nie zadowolają. A kiedy nie ma zadowolenia, wkracza marudzenie.

Prawdopodobnie wszyscy znamy też innych ludzi. W każdej życiowej sytuacji potrafią oni dostrzec szansę, a zamiast narzekać, szukają rozwiązań. Czerpią z życia garściami i ewidentnie czują się szczęśliwi i spełnieni. Robią to, co lubią, są w tym świetni, mają świadomość własnej wartości i wiedzą też, że kiedy miłość rozkłada się wokół siebie, ona cudownym

sposobem wraca – w dodatku pomnożona. To są ludzie, którzy – zamiast na słabościach – koncentrują się na tym, w czym są mocni, czyli na swoich talentach.

Koncentrowanie się na własnych talentach i mocnych stronach nie tylko zwyczajnie się opłaca, ale jest wręcz naszym obowiązkiem, z którego Bóg rozliczy nas tak samo, jak biblijny pan rozliczył swoje sługi w przypowieści o talentach. To nie przypadek, że św. Mateusz zamieścił tę opowieść w 25. rozdziale swojej Ewangelii, po przypowieści o pannach roztropnych i nieroztropnych, a przed opisem Sądu Ostatecznego. Wskazówki z niej płynące naprawdę mogą mieć kluczowe znaczenie podczas ostatecznego rozliczenia naszego życia.

Wspomniałam, że nie opłaca się skupiać na słabościach, a teraz chciałabym rozwinąć to podejście w myśl zasady, że „słabości nigdy nie zamieniają się w mocne strony, podczas kiedy mocne strony rozwijają się w nieskończoność”^{*}.

W latach 50. XX wieku naukowcy z Nebraska School Study Council przeprowadzili badanie dotyczące nauki szybkiego czytania. Testowano trzy różne metody nauki na 6 tysiącach uczniów dziesiątej klasy na terenie stanu Nebraska. Okazało się, że żadna z badanych metod nie wyróżnia się statycznie większym przyrostem słów na minutę.

^{*} Te słowa pochodzą z raportu Instytutu Gallupa *How Millennials Want to Work and Live*; <https://www.gallup.com/workplace/238073/millennials-work-live.aspx>.

Różnice w efektywności nauki szybkiego czytania dotyczyły jedynie poszczególnych uczniów.

Progres w prędkości czytania odnotowano u wszystkich młodych ludzi biorących udział w badaniu. Analizując wyniki, naukowcy zaobserwowali jednak, że przyspieszenie u poszczególnych uczniów było różne i zależało ono od tempa czytania przed eksperymentem. Ci wolniejsi, którzy startowali z umiejętnością czytania 90 słów na minutę, po otrzymaniu stosownej wiedzy i wykonaniu ćwiczeń nabyli umiejętność czytania 150 słów na minutę. Ktoś powie: „WOW! Toż to niemal dwukrotnie szybciej!”. Tak, z pewnością ci uczniowie mieli poczucie dobrze wykonanego zadania. A co z uczniami, którzy już przed kursem charakteryzowali się dobrym tempem czytania i potrafili przeczytać 300 słów na minutę? Czy osiągnęli równie spektakularny rezultat i – podobnie jak ich koledzy – przyspieszyli dwukrotnie? Otóż nie. Prędkość czytania u tych uczniów wzrosła z 300 do 2900 (!) słów na minutę, a to oznacza niemal dziesięciokrotny wzrost!!!

Nie ma w ludzkim mózgu części odpowiadającej stricte za szybkie czytanie, więc uczniowie biorący udział w eksperymencie niekoniecznie byli do siebie podobni pod względem intelektu. Istotne jest co innego: ci, którzy przed kursem czytali wolno, nie posiadali talentów, które umożliwiłyby

im naukę szybkiego czytania, stąd ich starania – pomimo włożonego wysiłku – nie dały spektakularnych efektów. Patrząc na ich osiągnięcia, możemy wnioskować, że stosunkowo niewiele wynieśli z kursu i raczej już nigdy nie wyniosą, choćby nie wiem, jak bardzo się przykładali*.

Jaki z tego eksperymentu płynie dla nas wniosek? Jeżeli skoncentrujemy się głównie na naszych niedociągnięciach: włożymy wysiłek, wiedzę i umiejętności w walkę z naszymi słabościami, będziemy ćwiczyć i ćwiczyć, by się z nimi uporać, to i tak osiągniemy co najwyżej średni efekt. Choć prawdą jest, że dzieci, które po szkoleniu czytały 150 słów na minutę, przyspieszyły niemal dwukrotnie i dla nich była to zapewne ogromna zmiana, to trzeba sobie uświadomić jedno: i tak pozostały one daleko w tyle względem tych rówieśników, którzy jeszcze przed szkoleniem bez najmniejszego wysiłku czytali 300 słów na minutę.

Być może pamiętamy z dzieciństwa, jak nasi nauczyciele albo rodzice próbowali „wyprowadzić nas” ze słabości, które w nas dostrzegali. Może my sami wkładaliśmy mnóstwo czasu i energii w przyswojenie sobie wiedzy czy umiejętności, a i tak ciągle dostawaliśmy z jakiegoś przedmiotu trójki...

* Dane pochodzą z książki: R. Liesveld, J.A. Miller, J. Robinson, *Teach with your Strengths: How Great Teachers Inspire Their Students*, Gallup Press, 2005; dostępnej w internecie: <https://www.amazon.co.uk/Teach-Your-Strengths-Teachers-Students/dp/1595620060> [dostęp: 9 stycznia 2023].

A może dziś my sami jesteśmy rodzicami, którzy szukają ko-repetycji dla swoich dzieci, by trochę je „podciągnąć”? Czy nie lepiej – zamiast płacić za korki z matmy i ciągle zmuszać do poprawiania ocen – zapłacić za dodatkowe zajęcia rozwijające w dziecku to, co już teraz mu dobrze wychodzi?

Warto zadać sobie pytanie, skąd bierze się w nas tendencja do tego, by zauważać głównie to, co nie działa. Skupianie się na słabościach może mieć swoje źródło w naszych domach rodzinnych, w których w tym właśnie duchu byliśmy wychowywani. Dodatkowo jesteśmy absolwentami szkół, gdzie regułą było, że nauczyciele na wywiadówkach rozmawiali z naszymi rodzicami przede wszystkim o tym, w czym nie domagamy. Trudno dziś nam przestawić wewnętrzny focus ze słabości na mocne strony i stwierdzić: „Nie ma sensu marnować czasu na zajmowanie się tym, co w nas słabe”. Taka zmiana w myśleniu wydaje się być dla nas przewrotem kopernikańskim – odwróceniem porządku świata, w którym wyrośliśmy. Jednak po stokroć warto zmienić myślenie, skoro nie tylko nauka, ale także Biblia zwraca nam na to uwagę:



Podobnie też [jest] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi

i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: „Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!”. Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: „Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!”. Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: „Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. Bojąc się

więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!". Odrzekł mu pan jego: „Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdzie nie rozsypałem. Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz – w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów".

Mt 25,14-30

Talent w czasach Jezusa był jednostką monetarną. Obowiązywała ona w starożytnej Babilonii, skąd przejęli ją Grecy. Kiedy więc Jezus opowiadał swoją przypowieść, to dosłownie mówił o pieniądzach. Jaką wartość miał jeden talent? Trudno jest dziś ustalić to ze stuprocentową pewnością, ale komentarze do tego fragmentu Ewangelii zgodne są co do jednego: talent to było mnóstwo pieniędzy, prawdopodobnie około 34 lub 36 kilogramów złota lub srebra.

I właśnie dlatego, że talent w czasach biblijnych był tak ogromną masą wartościowego kruszcu, tak wielkim majątkiem i darem, słowo to weszło do naszej kultury jako określenie czegoś wyjątkowego i nieprzeciętnego. Językoznawcy są zdania, że polski rzeczownik „talent” pochodzi właśnie z ewangelicznej przypowieści o talentach – a nie odwrotnie. Dziś talenty nie kojarzą się już nikomu z pieniędzmi, ale z wyjątkowym obdarowaniem, ze szczególnymi zdolnościami, umiejętnościami czy wybitnym umysłem. Mówimy „utalentowany” i od razu myślimy o Chopinie, Mozarcie albo Einsteinie, czyli o postaciach, które wykazały się ponadprzeciętnymi umiejętnościami czy nietuzinkowym myśleniem. Ale czy zadaliśmy sobie kiedykolwiek pytanie, ile wart jest biblijny talent we współczesnym świecie?

Trudno nam
przestawić wewnętrzny focus
ze słabości na mocne strony
i stwierdzić:
„Nie ma sensu marnować
czasu na zajmowanie się tym,
co w nas słabe”.



Wyobraźmy sobie, że to my sami jesteśmy sługami z biblijnej przypowieści. Pewnego dnia w pracy szef woła nas do swojego gabinetu. Wchodzimy, a tam na stole leży dla nas złoto – 34 błyszczące sztabki, każda ważąca kilogram. Rynkowa wartość takiej ilości kruszcu to ponad 7 milionów złotych, a przecież jest to wciąż tylko jeden talent. Gdy sama to sobie wyobrażam, zaczynam rozumieć, jak bardzo mógł być przerażony ów trzeci „leniwy” sługa. Ja – gdybym znalazła się w podobnej sytuacji – pewnie od razu pobiegłabym z tym złotem do mojego męża, który ma zmysł obracania pieniędzmi, by go zapytać, co robić. Oddałabym majątek „bankierowi”, bo sama nie chciałabym mieć z nim nic wspólnego. A już na pewno nie umiałabym zająć się tym kapitałem tak, jak oczekiwałby mój szef.

Biblia mówi, że pan przekazał trzem swoim sługom cały majątek, czyli jakieś 56 milionów złotych (łatwo to obliczyć, gdyż wiemy, że łącznie było osiem talentów). Wszyscy trzej dostali – tej myśli będziemy się trzymać, bo rzeczywiście każdy z nas dostał od Pana Boga coś cennego. Przypowieść nie wspomina, by był ktoś, kto niczego nie otrzymał. Co więcej, każdy ze sług dostał w obfitości. Ważne, by to zauważyć, bo nam wydaje się czasem, że ostatni sługa, który odszedł „tylko” z jednym

talentem, był pokrzywdzony. Ale czy 7 milionów to naprawdę mało?! Nie znam człowieka, który pogardziłby taką darowizną.

Każdy z nas dostał
od Pana Boga coś cennego.



Spis treści

NA POCZĄTEK [7]

CZĘŚĆ I. MILIONY DO WZIĘCIA

JAK ODKRYĆ I ROZWINĄĆ TALENTY W SOBIE?

ROZDZIAŁ 1. **PRZYPowieść o zŁocie** [15]

Dlaczego warto koncentrować się na mocnych stronach

ROZDZIAŁ 2. **NEURONOWE AUTOSTRADY** [25]

Czym jest talent i skąd się bierze

ROZDZIAŁ 3. **ORŁY I KACZKI** [33]

O różnorodności talentów

ROZDZIAŁ 4. **SAMOCHÓD W DESZCZU** [39]

Jak odkryłam swoje mocne strony

ROZDZIAŁ 5. **KARTY NA STÓŁ** [47]

Tropienie talentów

ROZDZIAŁ 6. **TYLE, ILE POTRZEBA** [53]

Etapy przyjmowania talentów

ROZDZIAŁ 7. **WIELOBARWNY ŚWIAT** [59]

O widzeniu mocnych stron w sobie i w innych

ROZDZIAŁ 8. **BÓJ SIĘ I RÓB** [63]

O ryzyku i strachu związanym z talentami

ROZDZIAŁ 9. **CZAS NA KIEŁKOWANIE** [69]

Rozwijanie talentów

ROZDZIAŁ 10. **BRAK I NADMIAR** [77]

O zarządzaniu talentami i o tym, jak podchodzić do słabości

ROZDZIAŁ 11. **KAŻDY JEST CUDEM** [87]

Talenty a relacja z Bogiem

ROZDZIAŁ 12. **ZROŚNIĘTA KOŚĆ UDOWA** [93]

Jak świadomie posiadać talenty i jak je pomnażać

CZĘŚĆ II. POSZUKIWACZE SKARBÓW

JAK TOWARZYSZYĆ DZIECIOM W ODKRYWANIU

I ROZWIJANIU ICH TALENTÓW?

ROZDZIAŁ 1. **TRZYDZIEŚCI PUSZEK KOMPOTU** [101]

Jak mądrze wspierać mocne strony dziecka

ROZDZIAŁ 2. **NAJPIERW JA I TY** [107]

Od czego zacząć przygodę z poszukiwaniem talentów
u dzieci

ROZDZIAŁ 3. **WODA I OGIEŃ** [117]

Co się dzieje w rodzinie, gdy odkrywamy swoje talenty

ROZDZIAŁ 4. **BIURKO NASTOLATKI** [123]

O szukaniu u dzieci tego, co inne,
a nie tego, co podobne

ROZDZIAŁ 5. **RZEŹBIARZ I OGRODNIK** [129]

O dwóch postawach rodzicielskich

ROZDZIAŁ 6. **TALENT WIDZENIA TALENTÓW** [135]

Jak stawać się rodzicem-ogrodnikiem

ROZDZIAŁ 7. **PRZECHADZKA PO OGRODZIE** [139]

Obserwowanie talentów u dziecka

ROZDZIAŁ 8. **WIELKA PRZEBUDOWA** [153]

Być rodzicem-ogrodnikiem dla nastolatków –
niełatwa sprawa

ROZDZIAŁ 9. **METODA ZIELONEGO OŁÓWKA** [159]

O podkreślaniu tego, co dobre, a nie tego, co nie wychodzi

ROZDZIAŁ 10. **RAKIETA, KIMONO, A MOŻE WIOLONCZELA?** [169]

O rodzicach jako towarzyszach podróży i stopniowym
oddawaniu odpowiedzialności

ROZDZIAŁ 11. **NIEBO W DOMU** [181]

Trzy sposoby na to, by w rodzinie zapanowało
Królestwo Niebieskie

ROZDZIAŁ 12. **OGRODNIK MUSI UMIEĆ CZEKAĆ** [189]

Cierpliwość jako czwarty krok w rozwijaniu talentów u dzieci

CZĘŚĆ III. DOM NA MOCNYCH STRONACH

JAK WYKORZYSTAĆ WIĘDZĘ O TALENTACH DO WZMACNIANIA RODZINNYCH WIĘZI?

ROZDZIAŁ 1. **UGOTOWANA ŻABA** [201]

Skąd biorą się małżeńskie kryzysy i dlaczego warto
zawczasu szukać synergii

ROZDZIAŁ 2. **TO BYŁY INNE CZASY...** [217]

Dlaczego warto poznać talenty rodziców i dziadków

ROZDZIAŁ 3. **„KAŻDEMU WEDŁUG JEGO ZDOLNOŚCI”** [233]

Relacje między rodzeństwem w perspektywie myślenia
talentowego

ROZDZIAŁ 4. **MACIERZYŃSKA SATYSFAKCJA** [245]

Antosiewiczowie w epoce „dodatków”

PRZYTULENIE. Zamiast zakończenia [251]

PODZIĘKOWANIA [257]

ZAINSPIRUJ SIĘ [259]

O AUTORCE [271]

TAL LEN TY

Każdy z nas, przychodząc na świat, otrzymał od Stwórcy **niezwykły prezent**. Jest nim unikalny - jedyny w swoim rodzaju **zestaw talentów**.

Wielu z nas nie korzysta jednak z tego daru, nie doceniając swoich talentów lub zaprzeczając ich istnieniu.

Zamiast skupiać się na słabościach, **postaw na swoje mocne strony!** Odkryj je, rozwiń i zbierz ich owoce, które przerosną Twoje wyobrażenia.

Książka **TalenTY** to **pomoc i inspiracja** dla każdego, kto chce budować swoje **życie w oparciu o mocne strony**. Szczególnie przyda się obecnym i przyszłym rodzicom, którzy chcą **towarzyszyć dzieciom w odkrywaniu i rozwijaniu ich pasji** oraz dorastaniu w **zdrowym poczuciu własnej wartości**.



Izabela Antosiewicz

Propagatorka rodzicielstwa opartego na mocnych stronach, trenerka FamilyLab, autorka, twórczyni społeczności dla rodziców przytulam.pl.

RTCK®
RÓB TO CO KOCHASZ

RTCK WYDAWNICTWO
KSIAŻKI, ĆWICZENIA ROZWOJOWE, KURSY
WWW.RTCK.PL/SKLEP